

Budować swój dom na skale

Christophe i Oriane z Belgii, od dłuższego czasu myśleli o tym, w jaki sposób mogliby pomagać młodym parom, przyjaciółom i znajomym, w dobrym ukierunkowaniu ich małżeństw.

09-08-2020

W dzisiejszych czasach młode pary spotykają się z licznymi wyzwaniem i trudnościami. Ponadto, gdy nie mogą liczyć na pomoc w odkryciu chrześcijańskiej wizji miłości do

„drugiej połówki”, trudności jeszcze się powiększają. Inicjatywa „**Bâtir sa maison sur le roc**” („Budować swój dom na skale”) wyrosła właśnie na kanwie tego tematu.

Na czym polega wasza inicjatywa?

Zasadniczo polega ona na udzielaniu formacji młodym małżonkom lub narzeczonym, by przygotować ich do małżeństwa lub lepiej nim żyć. Nasz program jako główny wątek obrał „komunikację z drugą osobą”, gdyż uważamy, że to na tym polu mogą pojawić się największe wyzwania, które ostatecznie mogą nawet doprowadzić do zniszczenia relacji. Co roku organizujemy cykl spotkań składający się z 7 comiesięcznych sesji. Uczestnicy otrzymują wcześniej rozpisę tematów, które pojawią się podczas kolejnych sesji, tak by mogli wcześniej je przemyśleć.

Christophe i Oriane z Belgii, od dłuższego czasu myśleli o tym, w jaki

sposób mogliby pomagać młodym parom, przyjaciom i znajomym, w dobrym ukierunkowaniu ich małżeństw.

Skąd przyszedł wam do głowy ten pomysł?

Podobnie jak większość tego typu inicjatyw, pojawiła się w sposób naturalny. Jeszcze zanim wystartowaliśmy z projektem, prowadziliśmy konferencje na temat komunikacji i zdaliśmy sobie sprawę, że wiele młodych ludzi w wieku naszych dzieci, w tym wiele małżeństw, doświadcza poważnych problemów z komunikacją. Wtedy doszliśmy do wniosku, że choć nie jesteśmy psychologami ani terapeutami, moglibyśmy zająć się prewencją. Szukaliśmy odpowiedzi na tego typu problemy, bazując na nauczaniu Kościoła na temat małżeństwa oraz na własnym doświadczeniu.

Skąd wzięły się pierwsze pary, które uczestniczyły w projekcie?

Gdy zaczynaliśmy z projektem, zaprosiliśmy wiele znajomych, przyjaciół oraz ich znajomych. Ostatecznie na pierwszy cykl przyszła tylko jedna para. To posłużyło nam jako doświadczenie. Na kolejny cykl zapisały się trzy pary. Stopniowo pojawiało się coraz więcej ludzi, być może zachęceni dobrymi rezultatami uczestników. Sporo osób trafiło do nas poprzez harcerstwo, w którym uczestniczą nasze dzieci.

Jakimi rezultatami możecie się pochwalić już teraz w waszej pracy formacyjnej z młodymi małżeństwami lub narzeczonymi?

Owocem 15 lat pracy jest uformowanie i doprowadzenie do małżeństwa ponad 150 par. W tej chwili ogromna większość z nich jest szczęśliwa, mają sporo dzieci, starają

się żyć doktryną Kościoła, oświetlając społeczeństwo swoją wiarą.

Jest wiele anegdot i historii z życia codziennego. Wśród nich najbardziej znaczące jest to, że wiele par żyjących ze sobą przed ślubem, po uczestniczeniu w naszym cyklu i usłyszawszy po raz pierwszy o wartości czystości przedmałżeńskiej, zdecydowali się przerwać współżycie na kilka tygodni czy nawet miesięcy, w oczekiwaniu na ślub. Wrócili do domu rodziców i przygotowywali się intensywnie do uroczystości zawarcia związku małżeńskiego.

Prawie wszyscy stwierdzili, że nikt wcześniej ich nie zachęcił do zachowania czystości przedmałżeńskiej. Lecz gdy wytłumaczyliśmy ten temat podczas kursu, uznali to za coś wspaniałego i za wyzwanie, które warto podjąć. W wielu przypadkach, pozwoliło im to na ponowne odkrycie drugiej osoby i

na wzrost w autentycznej miłości. Wszyscy oni są nam teraz bardzo wdzięczni.

Inne zdarzenie, które przychodzi mi do głowy, to sytuacja pewnej pary na kilka dni przed ślubem. Okazało się, że matka narzeczonego sprzeciwiała się zawarciu przez niego małżeństwa. Nie wiedzieli co zrobić, przeżywali moment samotności i bezradności. Spotkaliśmy się z nimi, i po uważnym wysłuchaniu ich opowieści doradziliśmy im, by zrealizowali swoje plany, zawierając całą sytuację Bogu i bardzo kochając swoich rodziców. Młodej parze wrócił pokój, zawarli małżeństwo najlepiej, jak się dało i są teraz bardzo szczęśliwi.

Jeszcze inna historia pokazuje zaufanie, jakim darzą nas uczestnicy programu. Pewnego dnia, była uczestniczka kursu zadzwoniła do mojej żony zapłakana, gdyż u jej

męża rozpoznano raka mózgu i lekarze przewidywali, że zostało mu kilka miesięcy życia. Mieli dwójkę małych dzieci. Żona była zupełnie bezradna, nie wiedziała, z kim mogłaby podzielić swoje cierpienie i szukała wsparcia. Pomogliśmy im tak, jak mogliśmy. Jej mąż żył jeszcze dwa lata, dzięki czemu mogli się przygotować na moment ostatecznej rozłąki. W ten sposób śmierć męża, choć bolesna, nie stanowił dla rodziny traumatycznego przeżycia.

Wskutek formacji otrzymanej podczas kursu, wiele małżeństw zdecydowało się na poznanie naturalnych sposobów kontroli urodzeń. W wielu przypadkach pogłębiło to ich wzajemną miłość i otwartość na życie.

Czy księża z okolicznych parafii, wiedząc o waszym projekcie, przekierowało do Was młodych ludzi myślących o małżeństwie?

Na przestrzeni lat wielu kapłanów poznało nasz projekt poprzez parafian lub przez stronę internetową. Wielu z nich widziało dobre skutki u osób, które uczestniczyły w projekcie, dlatego zachęcali kolejne osoby przygotowujące się do małżeństwa. Od kilku lat jeden z księży prowadzi sesję dotyczącą doktryny Kościoła i moralności małżeńskiej. Dzięki temu małżeństwa mają łatwiejszy kontakt z księdzem już po zakończeniu projektu.

Czy myślicie o rozprzestrzenianiu waszego kursu przygotowania do małżeństwa?

Faktycznie, sporo o tym myślimy. Od 3 lat inne małżeństwo prowadzi podobny cykl w pobliżu Brukseli. W tym roku rozpocznie się kurs w okolicach Paryża. Inne małżeństwa chcą podjąć tę inicjatywę w Grenoble oraz innych miastach we Francji.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/budowac-
swoj-dom-na-skale/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/budowac-swoj-dom-na-skale/) (06-08-2025)